№ 11. Wilno, wtorek 27 maja 1919 r. Rok I

GŁOS LITWY

Cena numeru 50 fen.

Cena ogłoszeń za wiersz jednoszpaltowy:
przed tekstem . . . . 5 mk.
za tekstem . . . . . 2 mk.

WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcji i Administracji: zaul. Ś-go Ignacego 5, m. 5. Otwarte g. 10—2.

Wilno, 27 maja 1919 r.

W pismach warszawskich i wileńskich, aż się roi od artykułów, notatek, depesz i t. p. w sprawie Litwy, właściwie w sprawie unji Polski z Litwą, wszystkie bowiem zmierzają do jednego celu — do unji. To groźbą to prośbą, to czapką to papką, starają się pisma polskie, bodaj bez różnicy partji, wymóc na Litwie unję lub federację z Polską.

Naprz. w ostatnim numerze „Naszego Kraju" znajdujemy aż trzy artykuły w tej sprawie oraz zmowę, prezydenta ministrów polskich, wypowiedzianą w sejmie warszawskim 22 b. m., a dotyczącą też i kwestji Litwy.

W artykule naczelnym (Sprawiedliwość dziejowa) kolega E. S. znajduje w postawie Polski w sprawie Litwy analogję do postawy Anglji w kwestji Irandji. Twierdzenie to jest, oczywiście, dosyć ryzykowne. Jeżeli w danym wypadku mówić możemy o analogji, to chyba o analogji odwrotnej: Anglja daje niepodległość podległej jej Irlandji, zwalniając ją od unji, Polska zaś idealistycznie, zdaniem kol. E. S. (naszem zdaniem—bardzo, ale to bardzo realistycznie) i słowami uchwały sejmowej, „dąży" do unji z Litwą, która nie należy do Polski i jej nie podlega. Tak się ta sprawa przedstawia ludziom, którzy nie są zmuszeni bronić pozycji oficjalnej i jej wahań lub pochyleń, niekiedy rozbrajająco naiwnych, naprz. w sprawie dwu dat—dwu uchwał, 29 kwietnia—15 maja.

I oto po tej idealistycznej przygrywce redakcyjnej następuje pełen groźby i poszczęku broni artykuł (chmury), którego autor wcale niedwuznacznie ostrzega litwinów, iż wobec kłębiących się nad Polską chmur niemieckich nawet neutralność litewska będzie im wzięta za złe i że będą oni potraktowani jako sprzymierzeńcy wrogów koalicji. Litwinom stawia się żądanie wyraźne: kapitulujcie! Wojsko wasze znikome, niepotrzebne ono nam nawet jako sprzymierzeniec, niegroźne jako wróg, więc... Sądzilibyśmy, iż wobec tego można byłoby pozostawić litwinów w spokoju; niech się bawią w rządy, taryby i wojsko! Gdzie tam! Litwini muszą „baczyć", by rząd litewski nie zrobił z nich sprzymierzeńca niemców. O ile wiemy, „baczenie" to w odezwach do „żołnierzy armji litewskiej", drukowanych w Wilnie pod przymusem w drukarniach litewskich i demonstrowanych w instytucjach rządowych, zastąpiono przez wyraźne i kategoryczne: żołnierze, zrzućcie swych ministrów! A potem? oczywiście unja z Polską!

W trzecim artykule, zaczerpniętym z „Rządu i Wojska" (O akcję w sprawie Litwy), stwierdza się wprawdzie, wbrew uprzednim zapewnieniom optymistycznym „Naszego Kraju", iż przesunięcie konika sejmowego, dokonane 15 b. m. jest „bezprzykładnie kompromitujące", oraz że nie Polska, ani Litwa nie dojrzały „do podporządkowania wspólnym wielkim celom małych i na krótką metę obliczonych egoizmów nacjonalistycznych i klasowych", wreszcie, że grozi Polsce „koncepcja Litwy etnograficznej", lub nawet „koncepcja małych państewek nadbałtyckich" (Litwy, Łotwy i Estonji), jednocześnie wszakże stawia się żądanie „przeprowadzić akcję... za niepodległością zjednoczonej Litwy historycznej w unji z Polską". Tak tedy inną drogą, inną argumentacją znowuśmy do Rzymu trafili.

Na dobitkę wszelkich „fatalnych koncepcji"—mowa sejmowa p. Paderewskiego: „W prasie i kołach zagranicznych często można słyszeć zarzut, że Polska ma plany imperjalistyczne... Nadeszła chwila, by w tej Izbie powstał głos, będący głosem Narodu, a zadający kłam tym zarzutom. Cudzego dobra nie pożądamy: Polska nie zaprzecza Litwie i Ukrainie prawa do niepodległości. Polska gotowa jest im okazać serdeczną pomoc, a w ślad za wojskiem, które wyzwala kresy z obcego najazdu, idą pociągi z żywnością, dzielimy się z braćmi wszystkiem, co nam dostarcza wspaniałomyślna Ameryka. Ale dla ułatwienia tego zadania, nie przesądzając ostatecznie granic Rzeczypospolitej, powinniśmy na północno-wschodnich zarządzić niezwłocznie plebiscyt... W duchu odezwy Naczelnego Wodza i zgadnie z intencjami Sejmu nastąpić musi na krezach północno—wschodnich plebiscyt".

Mowę tę nazwano uznaniem niezależności Litwy, jakkolwiek ona tylko nie zaprzecza tej niezależności (jak gdyby mogła zaprzeczać!). Mowa ta miała na celu zadać kłam zarzutom, że Polska ma plany imperjalistyczne, wątpimy wszakże, by wymuszone „nie zaprzeczenie" niezależności Litwy, ostrożne „nieprzesądzenie ostatecznie" granic Polski, wreszcie „niezwłoczny" plebiscyt „na kresach" (kraju niezależnego nikt nie nazwie kresami!) mogły zarzuty te obalić.

Zwłaszcza „niewłoczność" plebiscytu kompromituje całą sprawą, o ile nie jest monetą zdawkową „na dziś" względem zaborczych apetytów sejmowych. Jakto, p. Paderewski! Gdy w stolicy Litwy i na prowincji stoi wojsko jednego z państw zainteresowanych, gdy władza w niej uzależnioną jest od tego państwa i znajduje się w ręku jego funkcjonarjuszów, gdy wobec terroru i reakcji przeciw demokracji i ludowości, spowodowanej przez rozbicie skompromitowanych bolszewików, wyłączność wpływu na masy ludowe, a więc i decyzji pochwyciły polskie sfery endecko—klerykalne, gdy niema żadnych gwarancji, by plebiscyt mógł wskazać prawdziwe potrzeby naszego kraju, wyrażone swobodnie przez świadomą tych potrzeb całą naszą ludność, pan, p. Paderewski, rzucasz hasło niezwłocznego plebiscytu, nie powodowany względami imperjalizmu?! I hasło to z radością mamy przyjąć po dniach kwietniowych i miesiącu nowych rządów.

Polskie grupy demokratyczne odczuwają nieraz, jak drażliwem jest ich stanowisko wobec zakusów imperjalistycznych wpływowej części społeczeństwa polskiego. Nakazują jej tedy nieraz „prowadzić politykę, któraby nie odpychała sąsiadujących narodów, lecz odwrotnie przyciągała je" (Groza sytuacji w „Rządzie i Wojsku" Nr 2[illegible]), „stworzyć taki ustrój, któryby dla obu narodów (litwinów i białorusinów) stanowił ośrodek atrakcyjny" (O akcję w sprawie Litwy), demokrację zaś polską nawołują do energicznej, wytrwałej i konsekwentnej działalności w sprawie Litwy.

Niestety, życie się toczy dawnym trybem. Nie dziwimy się tedy litwinom, że żadnego kroku uczynić nie chcą, by stąpić na niepewny grunt kombinacji unjowych, choćby nawet zachwalanych przez lewicę polską: lewica ta nie w stanie dać im jakąkolwiek gwarancję, że uścisnąwszy wyciągniętą do nich dłoń lewicy, nie trafią w szerokie „miłujące" ich ramiona prawicy. Litwini, o ile wiemy, a może i inne narodowości Litwy, powodują się tu dawną a szczerą zasadą łacińską: magnus amicus Plato, sed magis—salus rei publicae.

Nie odpowiada oczywiście demokracja polska za winy dawne lub dzisiejsze, nie przez nią względem litwinów i innych popełnione. Jedną wszakże jej winę wytknąć musimy: stając się rzeczniczką kombinacji unjowych, których litwini nigdy dobrowolnie nie przyjmą, utrudniają oni walkę litwinom, a zwłaszcza demokracji litewskiej, o niepodległość swego kraju i opóźniają przeprowadzenie ludowych reform społecznych. O ileby demokracja polska szczerze się wyrzekła tych kombinacji, porozumienie jej z demokracją litewską i wogóle z Litwą ludową w krótkim czasie byłoby osiągnięte.

M. B-ka.

Między innemi.

(Wspomnienie osobiste).

Jak wiadomo stosunki polaków do niemców, po zajęciu przez nich Wilna, z nielicznemi wyjątkami na szczytach rzekomych i nizinach, stale były nader powściągliwe i — wyznajmy szczerze— pełne ukrytej lub tylko zamaskowanej niechęci.

Gdy jednak niemasz reguły bez wyjątku, zdarzyło się i mnie, po dłuższej rozmowie na różne tematy, nieco się zbliżyć z pewnym hanowerczykiem, cywilnym i czasowo tylko bawiącym w Wilnie, człowiekiem niewątpliwie światłym, postępowym, a w dodatku i zamożnym.

W końcu rozmowy p. Graben zaczął się nieco gorączkować i tak mówił:

— Przyjechałem tu wprost z Berlina do ciężko i beznadziejnie rannego krewniaka. Wyobraź pan sobie! Tydzień cały siedziałem w Berlinie, chodząc po kolei od jednego lejtenanta do drugiego (czytaj: całego biura), ażeby otrzymać pozwolenie na przyjazd do Wilna. Obecnie znowu ta sama historja: tydzień się kończy, jak obchodzę kolejno biura różnych lejtenantów, słucham ich aroganckich uwag i zastrzeżeń, patrzę na te miny pełne pychy, buty i niejako tygrysiej żarłoczności i... dotąd niewiem, kiedy mi wolno będzie wrócić do kraju po pochowaniu krewniaka.

Oczywiście, całą postacią i jakiemś mruczeniem wyraziłem swoje najzupełniesze współczucie.

P. Graben zaś tak mówił po chwili:

— Dziś, po trzech latach wojny, dzięki jej piekielnej zachłanności i swoiste[illegible]

ci lejtenanci stali się najgłówniejszemi ogniwami całokształtu życia niemieckiego.

— Niech pan będzie przekonany, — skwapliwie wtrąciłem — że my w kraju okupowanym, jak Litwa i Białoruś, odczuwany to jeszcze dotkliwiej na własnej skórze.

— Nie wątpię, lecz wy przynajmniej macie nieszczęście być zwyciężonymi lub też choćby tylko zaludniać kraj zajęty, lecz my, panie, sól narodu niemieckiego, ludzie o kulturze niewątpliwie wyższej, od tych parwenjuszów ducha — prusaków — dla czego i my mamy znosić tą narzuconą impozycję w postaci najbrutalniejszej, a nawet, jak słyszałem, być wyzyskiwanymi przez owych lejtenantów. Dlaczego to panie?

P. Graben już się gorączkował.

— Nie, sz. panie, nigdy na to się nie zgodzę i muszę chronić mój siwy włos przed brutalnością i władzą lejtenantów. Basta! Wnet po ukończeniu wojny ekspatrjuję się niezwłocznie, ażeby gdzieś na uboczu, wśród ludzi wolnych i wolność a godność cudzą szanujących, przyglądać się jakie będą skutki tego zupełnego zwyrodnienia pruskich lejtenantów. Tak, to już nieodwołalnie postanowione. Przewiduję, że bez względu na przebieg kompanji czysto orężnej, będą one najgorsze...

Tak mówił p. Graben i przewidywania jego okazały się słusznemi. Dodać to tylko muszę dla pełności obrazu, że pp. lejtenanci obok buty, bezwzględności, arogancji i perfidji, w dalszym ciągu pobytu u nas zaczęli uprawiać łupiestwo i łapownictwo na wielką skalę, już to sami bezpośrednio, już to zapośrednictwem zautanych podoficerów, schutzmanów i t. d.

Wojna tedy przebyta wywołała straszliwy przewrót etyczny śród wielu wojskowych niemców, a przedewszystkiem tych lejtenantów, co to całemi setkami rozsiadali się w licznych biurach i specjalnych urzędach w krajach okupowanych. Bezwątpienia coś podobnego miało i ma miejsce z wojskowymi innych narodowości niemieckich.

I to jest między innemi kolosalny minus tej wojny. Krwawe przewroty i niesłychanie zacięte starcia, trwające jeszcze aż dotąd, są następstwem tego przewrotu i niejako ekwiwalentem.

Na zakończenie musimy zaznaczyć, że cały przebieg wojny oraz twórcze cechy właściwe niemcom złożyły się na to, że to zwyrodnienie etyczne, t a m a n j a w i e l k o ś c i w o j s k o w e j i s k ł o n n o ś ć d o n a d u ż y ć r ó ż g o r o d z a j u najmocniej wystąpiły i wystąpują u niemców, a ściślej prusaków, lecz i wszystkie inne wojska nie są prawdopodobnie pominięte przez tę plagę.

Należy się więc przeciw temu bronić wszelkiemi siłami, a najskuteczniej mogą tego dokonać właśnie sami wojskowi, kochający kraj własny i rodaków i wierni idei utrzymania ogniw ludzkości na właściwej skali i w harmonijnym ordynku.

L.

W sprawie zdziczenia śród dzieci.

Z № 7 „Głosu Litwy" dowiedziałam się, że w gazecie żydowskiej „Tog" była zamieszczona odezwa nauczycielki żydówki do pedagogów polskich w sprawie zdziczenia i demoralizacji, jaką się da spostrzedz wśród dzieci polskich, w związku z wypadkami ostatniego miesiąca.

Żałuję, że nie znam żargonu, języka moich współobywateli i nie mogę niniejszym odpowiedzieć na tekst oryginalny odezwy.

Z trwogą w sercu czytałam jednak urywek z wyżej wzmiankowanej odezwy, tem bardziej, że słowa jej są prawdą, smutnemi świadkami której byliśmy wszyscy, a przeciwdziałać której nie mogliśmy ze względów zupełnie zrozumiałych. Z trwogą w sercu czytałam— gdyż chodzi tu o dzieci, o młodzież, o ten kwiat społeczeństwa, czyny których świadczą i o sile moralnej samego społeczeństwa, jak i o jego przyszłości.

Czyż jednak tylko polskie dzieci są tak zdemoralizowane? Wiemy wszyscy, że straszna wojna pięcioletnia, która wciągnęła w wir zawiruchy wszystkie narody z jej krwią i żelazem, nieustanne plondrowanie wojsk, chociaż najbardziej kulturalnych, podporządkowanie całego życia bucie wojskowej i zarządzeniom okupantów — tak pogwałciły sumienia ludzkie, tak zdruzgotały życie osobiste, rodzinne, pojęcia, etykę, uczucia i prawdę, że pozostały jeno tylko wspomnienia o niej i echo dalekie, które wskrzesić można tylko wytrwałą pracą i wysiłkami pokoleń.

Tak, dzieci i młodzież nasza była świadkami mordów i zabójstw wogóle, patrjotycznych w szczególności, rabunków i gwałtów jak nad obywatelami wszystkich narodowości i wyznania, tak i poszczególnych, były uczestnikami długoletniego i ciężkiego wygnania, doznawały głodu i poniewierki — i nauczyły się.....

Kiedyś, przed paru miesiącami miałam iluzje, myślałam, że my polacy, że naród mój, dzięki znanym wszystkim okolicznościom politycznym wypielęgnuje, wykrzesi w sobie tego ducha tolerancji niezłomnej, krystaliczne pojęcia poszanowania dla współbraci innych narodowości i wyznania, i udzieli to dzieciom swoim — lecz ostatnie miesiące przekonały mię, że to jest optymizm i że śród narodu mego jest olbrzymi odsetek chorych na zdziczenie i zwyrodnienie, jak i u innych narodów biorących udział w wojnie.

Wytworzył się jakiś straszny międzynarodowy front zdziczenia.....

Niemieccy rodzice i dzieci nienawidzą polskich rodziców i dzieci, czeskich i innych i nienawiść tę wpajają otaczającym. Czeskie i polskie dzieci—nienawidzą niemieckich żydowskich. Francuzi — niemców, żydzi — polaków i t. d. i t. d. I wszyscy krzyczą, że siła nienawiści jest wykładnikiem rzeczywistej siły społeczeństwa i narodu.

I chce się zapytać, gdzie koniec tej pladze nienawiści i zwyrodnienia, w której muszą zginąć wszystkie ideały wolności, równości, braterstwa, pracy twórczej i demokracji.

Gdzie szlachetne słońce poszanowania dla innych i zgodnej współpracy znajdzie swych wyrazicieli?

Gdzie wydobyć ziarno dla zasiewania młodzieży uczuć ludzkich, śmiałych i szlachetnych porywów?

Wierzę, że niedługo nadejdzie ten dzień, kiedy spłyną z powierzchni życia ostatnie lody zawieruchy wojennej, a z niemi razem i jej namuł.....

Wierzę, że z wiosną odrodzenia będą wyrwane chwasty zdziczenia, filisterstwa i parafjańszczyzny, które tak jaskrawo i wielmożnie rozpleniły się na wileńskim ugorze polskim.

Wierzę, że wiosna będzie tylko wówczas uzdrawiającą, jeżeli będzie wiosną dla wszystkich dzieci i synów, jak polskich tak żydowskich i litewskich

Ale to wszystko dziś, w tej chwili w Wilnie, tak nierealne i utopijne i dla wielu niezrozumiałe....

Osobiście jestem pedagogiem z piętnastoletnią praktyką, a ostatnio przełożoną szeregu zakładów.

W latach wojny bacznie śledziłam za zmianą usposobień i wraz z łamaniem się życia widziałam łamanie się psychiki.

Jestem przeświadczoną jednak, że wysiłki ludu i dzielniejszych, szlachetniejszych jednostek wszystkich narodowości wytworzą atmosferę, w której można będzie pracować, uzdrawiać i moralnie dźwigać się naprzód, że nastrój chichotu narodowego i naganki musi ustąpić i dać miejsce szerokiej pracy kulturalnej we wszystkich dziedzinach życia — szczególnie w kraju zniszczonym i wyczerpanym.

I jeżeli w tej chwili widzimy międzynarodowy front moralnego zdziczenia my pedagodzy przeciwstawić mu winniśmy międzynarodowy front powszechnego uzdrowienia.

Nauczycielka szkół polskich.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Przeciwpropozycje niemieckie.

BERLIN. 22. 5. (PAT).—W poniedziałek odbyła się ściśle poufna konferencja komisji pokoju zgromadzenia narodowego. Do obrad nie dopuszczono posłów, którzy nie wchodzą w skład komisji. Przedstawiciele rządu zawiadomili skład komisji o tekście przeciwpropozycji niemieckich; poczem wywiązała się dyskusja. Przeciwpropozycje

Broedrich Kurmahlen o Litwie.

Przed dwoma laty (1917) ukazało się pismo zbiorowe pod ogólnym nadgłówkiem „Das neue Ostland", w którem m. in. znajdujemy artykuł działacza hakatyzmu Broedricha—Kurmahlena p. t. Litauen. Autor artykułu w przededniu wojny pracował w Łotwie jako kierownik prusko niemieckiej polityki kolonizacyjnej, podczas wojny zaś próbował rozszerzyć zakres swej działalności, ogarniając i Litwę. Kierownicy litewskiego ruchu politycznego, o ile wiemy, zapoznali się z artykułem Broedricha wnet po ukazaniu się „Das neue Ostland", lecz polacy litewscy dotychczas go nie czytali.

Zamieszczamy tedy ten artykuł w tłómaczeniu, mając na względzie nie tyle interes historyczny, jaki przedstawiają dziś plany hakatystów względem Litwy, ile stosunki obecne. Wszak w pewnych grupach społeczeństwa polskiego tendencje zaborcze i kolonizacyjne uwydatniają się również, zgadzając się nieraz nawet ze sposobem argumentacji obszarników pruskich, do sielankowej charakterystyki dobrego, łagodnego, zgodnego ludu litewskiego włącznie (por. naprz. „Tygodnik Ilustrowany" № 20). Zamieszczenie tego artykułu może będzie ostrzeżeniem dla wielu amatorów rozwiązania swych interesów grupowo-klasowych kosztem istotnych potrzeb ludu i kraju jego. Jaki skutek osiągnęły kombinacje kolonizacyjne Broedrichów i Spółki, wiemy i nie wątpimy, że równie do niczego nie doprowadzą dzisiejsze wysiłki zaborcze.

«LITAUEN».

Litwa obejmuje całą gub. Suwalską, Kowieńska, etnograficznie biorąc całą gub. Wileńską, a także północną część gub. Grodzieńskiej. Cała ludność tego kraju, licząca około dwóch miljonów dusz, jest litewską i katolicką. Składa się ona wyłącznie z chłopów, pracujących na roli i dąży do połączenia się z Niemcami, gdzie ma w Prusach oraz we wschodnio-pruskiej Litwie swych pobratymców pod opieką rządu pruskiego. Od rusyfikacji już się obroniła przy pomocy duchowieństwa katolickiego, zaś poza tem powstała śród niej, w ciągu ostatniego czterdziestolecia, silna i zwarta w sobie opozycja przeciw kulturze polskiej oraz polskości, która postradała już swą siłę polityczną na Litwie.

Około połowy większej własności ziemskiej należy w Litwie do polaków, druga część znajduje się w rękach rządu rosyjskiego, jako to skonfiskowane niegdyś majątki polskie, oraz w rękach właścicieli rosjan, którzy przeważnie w majątkach swych nie siedzą, lecz przebywają na posadach w Petersburgu lub gdzie indziej i tamże prowadzą swe istnienie wrogie kulturze.

Musimy zaznaczyć tutaj, że chociaż jesteśmy przeciwnikami wszelakiego wywłaszczenia, jednakowoż na tym gruncie zastosować je trzeba w imię najwyższych zadań narodowych. Jest ono tutaj i możliwe i do przeprowadzenia łatwe. Właścicieli — niemców kolonizacja nie dotknie, zaś właściciele-rosjanie zapewne sami nie zechcą pozostać pod rządem niemieckim pod żadnym pozorem i kraj opuszczą. Właścicielom polakom należy dać natomiast pełną kompensatę w Polsce Kongresowej, lub w przyległej do niej Czarnej Rusi (do błot Rokitna), gdzie będziemy mieli do rozporządzenia większą własność ziemską rosyjską dla tychże powodów, co i w Litwie.

Jednocześnie z wysiedleniem Polaków trzeba będzie postawić raz na zawsze tą kwestję jasno, że ich zakusy na morze Baltyckie nie zostaną uwzględnione nigdy. O ile bowiem ważną jest kwestją żeby polacy zostali zwolnieni z pod jarzma rosyjskiego po wszystkie czasy, o tyleż niezbędnem jest, żeby polacy zrozumieli, iż rządy samodzielne w Polsce Kongresowej uzyskają jedynie wówczas, gdy się to nie będzie sprzeciwiało interesom Państwa Niemieckiego pod żadnym względem.

Przeczy interesom Niemiec znany publicysta Feldman, gdy w książce swojej pod tytułem: „Niemcy, Polska i niebezpieczeństwo rosyjskie", za możliwą uważa kombinację następującą:

«Obecna Polska pod zaborem rosyjskim oraz kraj z nią sąsiadujący, o ile posiada kulturę i tradycje polskie, odpowiedni odsetek ludności katolickiej i własność ziemską, spoczywającą w rękach polskich—upaważniają do powołania do życia Królestwo Polskie. Wprawdzie nie w dawniejszej chwili i na dawnym obszarze, lecz z dwudziestomiljonową ludnością oraz z dostępem do morza Baltyckiego w okolicy Połągi, kraj ten bowiem jest etnograficznie polski.

Należy objaśnić, że Połąga jest jedynym majątkiem w powiecie grobińskim gub. Kurlandzkiej, będącym w posiadaniu polskim. Jest to mały kawałek ziemi, z pięknym parkiem i zakładem kąpielowym, zamieszkały przez łotyszów, litwinów, niemców, oraz żydów. W lecie bawi w Połądze wiele gości polaków, którzy pochlebiają sobie, w sezonie kompielowym, że dosięgli etnograficznie do Bałtyku. Nie można przecież traktować poważnie tej okoliczności, że jakiś polak, właściciel majątku położonego na wybrzeżu Kurlandzkiem, wyobraża sobie, że to wybrzeże jest już na skutek tego polskie. W tem że znaczeniu można utrzymać podówczas z równą słusznością, że jest ono i niemieckiem, i żydowskim, i łotewskiem, i litewskiem. Jednolita własność niemiecka w tym powiecie, jako też i zwarta w sobie jego ludność łotewsko-protestancka, z donieszką kolonistów niemieckich, zaprzeczą niewątpliwie z oburzeniem takiemu zdumiewającemu curiosum etnograficznem.

(D. n.).

niemieckie miały być przewiezione do Wersalu we wtorek. Wręczenie kontrpropozycji ma nastąpić we czwartek, ogłoszenie zaś w prasie nie wcześniej, jak przed czwartkiem. Co się tyczy samej treści to można powiedzieć, że w przeciwieństwie do warunków pokoju ententy, przeciwpropozycje opierają się na 14 punktach Wilsona. Przed posiedzeniem komisji zebrał się gabinet Rzeszy. Obecni byli Dernburg i Wissel oraz podsekretarz stanu Toepfer, który powrócił ze Spa. Minister finansów referował o przebiegu rokowań w Spa. Gdyby koalicjanci mieli przed zaznajomieniem się z przeciwpropozycjami niemieckiemi oświadczyć, że ich nie przyjmą, lub odrzucą, to niemiecka decyzja będzie postawiona przez rząd w sensie negatywnym.

BERLIN. 22. 5. (PTA). — Biuro Wolffa. Oficjalnie donoszą: Podczas niedzielnych obrad w Spa pomiędzy ministrem Dernburgiem, Brockdorff Rantzauem, Wisselem, pruskim ministrem finansów Sidekunem oraz rzeczoznawcami komisji gospodarczej i finansowej, którzy przybyli do Spa z Berlina i z Wersalu zgodzono się jednomyślnie na to, że projekt warunków pokoju ententy, w takiem brzmieniu, jak jest przedstawiono Niemcom, jest niemożliwy do przyjęcia Ze strony niemieckiej, ma być wszystko poczynione, aby doprowadzić do pokoju na podstawie porozumienia.

W Gdańsku.

BERLIN. 22. 5. Jak donosi „Berliner Tageblatt», niemiecka rada ludowa Prus zachodnich ogłasza następujące oświadczenie:

Ponieważ istnieje niebezpieczeństwo, że polacy chwycą się środków przymusowych dla przyłączenia marchji wschodniej, przeto wschodnie obszary Niemiec muszą w danym razie działać na własną rękę. W tym celu odbył się dnia 14 b. m. w Gdańsku zjazd przedstawicieli wszystkich sfer i władz we wschodnich Niemczech i uchwalił stawić opór wszelkim próbom nieprzyjacielskiego zamachu. Dla przygotowania potrzebnych do tego środków postanowiono powołać do życia parlament niemieckiego wschodu z siedzibą w Gdańsku i wybrano stosowny wydział wykonawczy.

Oświadczenie powyższe nazywa „Berliner Tageblatt", objawem niebezpiecznego separatyzmu i oświadcza, że taki parlament części Niemiec byłby pogwałceniem praw konstytuanty ogólnoniemieckiej.

Nota niemiecka.

WIEDEŃ. 22. 5. (PAT). — Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Berlina na podstawie biura Wolfa: Z Wersalu donoszą: Przewodniczący niemieckiej delegacji pokojowej hr. Brockdorff Rantzau przesłał dziś przewodniczącemu konferencji pokoju p. Clemenceau notę następującej treści: Niemiecka delegacja zamierza w dniach najbliższych przedstawić rządom sprzymierzonym i sojuszniczym komunikat w sprawie następujących punktów, co do których sądzą, że podpadają one pod pojęcie wniosków praktycznych: 1) w sprawie kwestji terytorjalnych wschodnich; 2) notę w sprawie Alzacji i Lotaryngji; 3) notę w sprawie obsadzonych obszarów; 4) w sprawie rozmiaru i przeprowadzenia odszkodowań przez Niemcy; 5) notę w sprawie dalszego praktycznego traktowania kwestji praw pracowników; 6) w sprawie niemieckiej prywatnej własności w krajach nieprzyjacielskich. Ponadto opracowuje się szereg uwag, do których daje projekt traktatu pokoju powód w poszczególnych postanowieniach. Kwestje w nim poruszone są często zawiłe i muszą być roztrząsane przez rzeczoznawców w Wersalu i Berlinie.

Z tej przyczyny sprawy te w przeciągu 15-dniowego terminu nie będą mogły być w zupełności załatwione, jakkolwiek dołoży się starania, ażeby uwagi wspomniane przedstawić w oznaczonym terminie. Delegacja przedstawia przeto wniosek, ażeby uważać już teraz treść zapowiedzianych not za przedmiot ostatecznych roztrząsań i ażeby delegacji udzielony był termin, celem dokładnego przedstawienia wniosków powyższych.

Bawarja wobec traktatu pokoju.

PARYŻ. — Z Zurychu donoszą do „Echo de Paris": Według informacji, nadchodzących z Monachjum, ogromna większość bawarskiej opinji publicznej, tak w kołach arystokracji, jakoteż mieszczańskich i ludowych, domaga się zawarcia przez Bawarję odrębnego pokoju z ententą, aby uzyskać takie same traktowanie przez ententę jak Austrja.

Zlinczowanie żydowskiego kupca.

NAUEN. 22. 5. (PAT). — (Radjotel. st. pozn.) Na przedmieściu Karolinenta zlinczowano żydowskiego kupca Kleina. Od poniedziałku ponawiały się tu antysemickie rozruchy. Żydzi zamykają swe magazyny.

Walki w Rosji.

NAUEN. 22. 5. (PAT). — (Radjotel. st. pozn.) Wojskom bolszewickim nie udało się powstrzymać pochodu wojska estońskiego. Po zaciętych walkach i stratach, bolszewicy uciekają w kierunku wschodnim.

Niemcy gromadzą wojska na Górnym Śląsku.

KATOWICE. 22. 5. (WBK). Z kół polskich donoszą, że rząd niemiecki gromadzi znaczne oddziały wojskowe między Katowicami a Hutą Królewską. Kopane są rowy strzeleckie, do których ludność cywilna, a przedewszystkiem polska nie ma dostępu pod grozą surowych kar.

Niemcy gotują się.

GDANSK. 22. 5. (PAT). Dzienniki niemieckie gdańskie donoszą, że rząd pruski zawiesił gwarancje konstytucyjne w Prusach Zachodnich.

GDANSK. 22. 5. (PAT). „Danziger Neuste Nachrichten" donoszą: Przed kilku dniami odbyły się pod Toruniem w pobliżu granicy polskiej wielkie manewry przy udziale rozkwaterowanych w Toruniu formacji ochotniczych i toruńskich oddziałów rezerwowych „Grenzschutzu". Manewrami kierował komendant XXII-go korpusu armji gen. von Below. Założeniem manewrów był atak polski na większą skalę na wschodnie i północne forty twierdzy toruńskiej.

Stan oblężenia w Królewcu.

NAUEN. 22. 5 (PAT). Radjotelegram stacji warszawskiej. W Królewcu wybuchł poważny strajk, który rozszerzył się na wszystkie najniezbędniejsze przedsiębiorstwa. Ogłoszono stan oblężenia.

Stan oblężenia w Prusach Zachodnich.

TORUN. 23. 5. (PAT). W całych Prusach zachodnich zaprowadzono stan oblężenia. Rewizje domowe i aresztowania są w każdej chwili dopuszczalne. Wszelkie zgromadzenia muszą być przynajmniej na 48 godzin zapowiadane u odnośnych władz.

Na Górnym Śląsku.

WIEDEN. — Z Wrocławia donoszą, że minister niemiecki Heine rozpoczął d. 17-go b. m. objazd Górnego Śląska i odbył tam liczne konferencje z burmistrzami, landratami, radami robotniczemi i t. d. Wysłannik rządu przestrzegał aby ludność niemiecka nie dała się polakom uwodzić, a zarazem zachowała spokój. Zaręczał, że nie jest zamiarem rządu prowadzić nową wojnę, że jednakże Niemcy zatrzymają w swej mocy Górny Śląsk aż do zawarcia pokoju.

W konferencji odbytej w Katowicach wziął udział także jen.-major Hoefer, który w imieniu 117-ej dywizji wojska niem. oświadczył, iż ręczy za całość i bezpieczeństwo Śląska, na wypadek zamachu ze strony wojska polskiego.

Jako charakterystyczny szczegół podają pisma, że przedstawiciel wielkiego przemysłu na Górnym Śląsku był zniewolony do oświadczenia, iż nieprawdą jest, jakoby wielcy przemysłowcy na Górnym Śląsku skłonni byli oświadczyć się za Polską.

Posiedzenia gabinetu włoskiego.

PARYŻ. 22.5. (PAT). Radjotel. st. warsz. Prezes ministrów, Orlando, włoski minister aprowizacji, Crespi, udali się we wtorek wieczór na granicę włoską dokąd przybyli również inni członkowie gabinetu włoskiego z Rzymu, w celu odbycia posiedzenia rady ministrów, poświęconego jednocześnie sprawom polityki zagranicznej i sprawom, tyczącym się kongresu pokojowego. P. Barzilai, który również wyjechał, udaje się wprost do Rzymu.

Przywrócenia wolności przywozu.

PARYŻ. 21.5. (PAT). Radiotel. st. warsz. Najwyższa Rada Ekonomiczna odbyła ponowne posiedzenie w ministerjum handlu pod przewodnictwem lorda Cesila. Główny kierownik aprowizacji, p. Hoover, przedstawił Radzie raport, wykazujący, iż od grudnia do maja rozdzielono żywności na około 1,950,000,000.

Wolność przywozu surowców do Francji została wznowiona. Prezydent republiki podpisał we wtorek podczas posiedzenia rady ministrów dekret w tej sprawie. Pertraktacje nawiązane z rządami sprzymierzonymi, dotyczące innych kwestji przywozowych, płyną normalnie. „Journal Officiel" ogłosił ten ważny dekret z kontr-asygnatami ministrów finansów, narodowej odbudowy handlu, rolnictwa, spraw zagranicznych i okolic oswobodzonych.

Projekt unji serbsko-węgierskiej.

Korespondent „L'Echo de Paris" donosi w depeszy z Wiednia, iż do Belgradu udała się deputacja węgierska, w celu ofarowania księciu Aleksandrowi korony węgierskiej z propozycją przyłączenia się do Jugo-Sławji.

Sprawa kontroli nad Turcją.

PARYZ. 21.5. (PAT.) — Radiot. st. warsz. Według «L'Echo de Paris», konferencja usiłuje utrzymać jedność terytorjalną w Turcji w granicach Vilajetów tureckich z Konstantynopolem, jako stolicą. Nie podobna się dowiedzieć, kto wykonywać będzie kontrolę. Wybór jednego państwa wywoła zazdrość. Kontrola międzynarodowa stworzy wiele trudności.

Powodzenie korpusu ochotniczego.

NAUEN, 21.5. (PAT.) (Radjotel. st. warsz.). Podczas gdy siły wojskowe, które wylądowały w zatoce Loby umacniają swoje pozycje pod opieką krążowników angielskich, korpus ochotniczy rosyjski idąc z południa zdołał przeciąć pod Wolmarem linję kolejową Jamburg-Petersburg i zająć wraz z estończykami przybywającymi z Narwi Jamburg. Ze źródeł wiarogodnych zaprzeczają pogłosce o mobilizacji Finlandji.

Obrady w sprawie noty Niemiec.

LYON. 22 5. (PAT). Radjotelegram stacji krakowskiej, Wilson, Lloyd George i Clemenceau obradowali we środę rano nad notą Niemiec. Jest prawdopodobne, że naczelnicy rządu udzielą Niemcom dodatkowej zwłoki, ale zawezwą delegatów niemieckich do streszczenia swoich żądań, gdyż termin zwłoki będzie krótki.

Operacje przeciwko Petersburgowi.

NAUEN. 22.5. (PAT). Redjotel. st. warsz. Wojska finlandzkie ochotnicze zajmą Gdów na brzegiem jeziora Pejpus. W zatoce Finlandzkiej flota angielska stoczyła walkę z flotą bolszewicką. Ze strony angielskiej walczyły trzy, czy cztery statki — ze strony bolszewickiej jeden wielki i 4 małe. Jednocześnie artylerja rosyjska bombardowała Krasnę Górkę nad brzegami zatoki Fińskiej i baterje nadbrzeżne w Ino. Okoliczności te powiększają dla rządu finlandzkiego niebezpieczeństwo wciągnięcia się w operacje przeciwko Petersburgowi.

Joffe żyje.

BERLIN. 22.5. (PAT). Do „Vossishe Zeitung" donoszą z Petersburga via Kijów, że Joffemu tylko z trudem udało się zbiedz przed pościgiem polskim z okolic Wilna. Wiadomość o zabiciu Joffe w Wilnie jest nieprawdziwa.

Zmiana gabinetu w Turcji.

LUGDUN. 22.5. (PAT). Radjotel. st. warsz. Z Konstantynopola: Na skutek kryzysu wywołanego okupacją Smyrny przez sprzymierzeńców sułtan powierzył Beridowi paszy utworzenie nowego gabinetu. Zachowuje on wielki wezyrat i portfel spraw zagranicznych. Ali-Kenial otrzymuje sprawy wewnętrzne, a generał Torhgaut sprawy wojenne.

Sojusz Rosyjsko-Niemiecki.

KATOWICE 22.5. (WBK). W Berlinie odbył się kongres rad robotniczych na którym socjalista większości, Muller przemawiał przeciw podpisaniu pokoju i zalecał rządowi nawiązanie bliskich stosunków z Rosją, oraz wydanie apelu do międzynarodowego proletarjatu o pomoc przeciw «imperjalizmowi koalicji». Kongres nie powziął w tej sprawie żadnej decyzji.

Sprawa wschodu.

PARYŻ. 22.5. (PAT). Radiotel st. warsz. Rada 4 rozpatrywała sprawę wschodnią. Pomimo oświadczenia oficjalnego, iż nie przyjęto żadnej rezolucji, możemy zapewnić, że sułtan pozostanie w Konstantynopolu, lecz nie jako głowa państwa, tylko Kościoła. Grecja otrzyma Smyrnę i dość pokaźny obszar. Włochy Adalję i Konję Adana powierzona będzie Ameryce, jako mandat Ligi narodów. Los Dwunastowyspia zdecydowany będzie niezależnie od dezyderatów greckich.

Prośby niemieckie.

LUGDUN. 22.5. (PAT) Radjotelegram st. krak. Hr. Brockdorff-Rantzau wystosował w imieniu rządu prośbę do sprzymierzonych o prolongatę terminu 15-dniowego, oznaczonego delegacji niemieckiej dla wypowiedzenia się w sprawie preliminarzy pokojowych. Prośba zapowiada szereg krótkich uwag w sprawie Alzacji i Lotaryngii w sprawach ekonomicznych i finansowych, a dalej podnosi, że delegaci nie są w możności przerobić całego materjału w terminie oznaczonym, który upływa we czwartek o godz. 3-ej po połud. Oprócz tego, proponuje Rantzau, ażeby w celu ułatwienia pracy pozwolono mu sprowadzić specjalny pociąg materjałów drukarskich i zastęp pracowników drukarskich.

Z argumentacji politycznej.

Prezydent polskiego gabinetu ministrów w ten sposób przed paru dniami tłómaczył w sejmie przyszłość Gdańska:

„W ciągu 126 lat pruskiego ucisku, systematycznej germanizacji, wielu polaków zapomniało macierzystej mowy, niemców zaś prawdziwych, osiadłych w Gdańsku, moc wielka. Niebawem zapewne jedni przypomną sobie język polski, drudzy go się rychło nauczą.»

Izba sejmowa przepowiednie przyjęła oklaskami.

Pytanie: czem by przyjęła izba litwina, któryby takiej argumentacji użył np. względem Wilna?

Ojciec św. a niepodległość Litwy.

Zagraniczni przedstawiciele Litwy donoszą do pism Kowieńskich, że Ojciec św. wręczył Konferencji Pokojowej notę, w której broni niepodległości Litwy i Estonji.

Wiadomości z Kraju.

Mińsk.

Władze sowieckie zmobilizowały wszystką ludność męzką celem robienia okopów dookoła miasta. *(w)*

Ruchy wojska.

Że źródła wiarogodnego „Neprikl. Lietuva" dowiaduje się że 18 b. m. zostały zajęte przez wojska litewskie Kowarsk i Kurkle. Przy wzięciu tych miasteczek zabrano bolszewikom 3 armaty, 10 kulomiotów, kilkanaście jeńców, kilka wozów ziarna i kilka koni.

19 b. m. wojska litewskie zajęły Onikszty. Bolszewicy na całym froncie odstępują w stronę Dźwińska.

Wojsko polskie zajęło miasteczko Bolniki.

Kowno.

CENY. Funt masła — 9 rub., funt słoniny — 11 rub.. Amer. słoniny — 8 rub., funt mąki — 2 r. 75 k., sery — po 10 rub. sztuka.

Pseudo-kooperatyści.

Autor artykułu pod tytułem „Uczciwość dziennikarska", umieszczonego w Nr. 24 «Naszego Kraju», poddając krytyce działalność «Dziennika Wileńskiego», między innemi powiada, że kierownicy Ligi robotniczej w taktyce swojej nie przebierają w środkach Dowódzenie to potwierdza się faktem następującym:

Na ostatnich posiedzeniach delegatów kooperatyw wileńskich, w Centrali kooperatyw spożywczych, przy omawianiu sprawy wyborów nowego zarządu rzeczonej Centrali, delegat od kooperatywy Ligi robotniczej najwyraźniej zaznaczył, że Zarząd tej kooperatywy stawia kategoryczne żądanie, ażeby przedstawiciel ich koniecznie został wybranym do Zarządu Centrali. Dziwne to żądanie przedstawiciela Ligi robotniczej,—instytucji, która sama winna stać na straży jaknajdemokratyczniejszych postulatów wszelkich zrzeszeń, tem bardziej—spółdzielczych, pomimo woli, przypomina tak niedawno jeszcze stosowaną w podobnych wypadkach, a pozostałą w pamięci niejednego z nas taktykę rządzących sfer bolszewickich w Wilnie. Dziwne na pozór to porównanie, lecz niestety!—odpowiednie.

Smutno, że w szeregi pierwotnych wspólnych wystąpień kooperatyw wileńskich, mających zamiar wkrótce przeistoczyć się w tak pożądany dla Kraju związek kooperatyw, wkrada się podobna zgubna taktyka. Miejmy jednak nadzieję, że obecność w gronie delegatów kooperatyw wileńskich znacznej cząstki prawdziwych ideowych pracowników kooperacji z prezesem Zarządu Centrali na czele nie dopuści do spaczenia zasad demokratycznych w naszych kooperatywach, co już wyraźnie było zaznaczone na ostatniem posiedzeniu prawie przez wszystkich delegatów.

Kooperatysta.

KRONIKA.

— **Mianowania.** Naczelnikiem Okręgu Wileńskiego mianowany
Konrad Niedziałkowski.
Inspektorem Administracyjnym na Okręg Wileński.
Tadeusz Giedrojć.
Naczelnikiem Okręgu Grodzieńskiego.
Maciej Jamontt.

— **Misja litewska.** 25 i 26 bm. bawiła u nas powracająca z Warszawy do Kowna misja litewska, składająca się z dr. Jerzego Szaulisa, p Władysława Dowmonta oraz pułk. Welykiża, b. ministra wojny.

Ze źródeł najzupełniej wiarogodnych dowiadujemy się, że rząd polski w tych dniach wysyła do Kowna misję polską, z p. Staniszewskim na czele.

— **Kurs marki niemieckiej.** Kopenhaga 12 maja—32,25. Sztokholm 12 maja —30. (29,25). Wiedeń 12 maja—198,75 (202,75).

— **Konferencja w sprawach prasowych.** Z polecenia Komisarza Generalnego Cywilnego ziem wschodnich d. 26 bm. w lokalu Szefa Sekcji Prezydjalnej rzeczonego Zarządu odbyła się konferencja w sprawach prasowych natury przeważnie technicznej. Konferował z przedstawicielami prasy wileńskiej Szef Sekcji Prezydjalnej p. Władysław Raczkiewicz wespół z Szefem biura prasowego p. Ludwikiem Abramowiczem.

— **Niedbalstwo.** Od początku zajęcia miasta przez wojska polskie, na placu d ra Sumoroka, przy ul. I Jakubskiej rozłożył się obóz jednego z pułków. Otóż zauważyliśmy, że tu w śródmieściu wojskowi pozwalają sobie grzebać padlinę końską w części placu przylegającej do domu mieszkalnego, gdzie się mieści Żłobek im. Maryi, dający przytułek kilku dziesiątkom drobnej dziatwy.

Sądzimy, że zwierzchność wojskowa nic o tem nie wie. Dotąd już zakopano trzy sztuki padliny i zakopano dość płytko.

— **Drożdże.** Rychło sklepy miejskie będą sprzedawały drożdże po 1 łucie na osobę (bez okazywania kart) po pół marki za łut.

— **Gimnazjum białoruskie.** Rychło gimnazjum białoruskie ma otrzymać od władzy subsydjum, które da możność wypłacenie pensji personelowi nauczycielskiemu. Polecono gimnazjum, by sporządziło swój kosztorys miesięczny.

Zarządzenie władzy.

ROZPORZĄDZENIE Nr. 12

Komisarza Generalnego Cywilnego Ziem Wschodnich.

W przedmiocie urządzania zebrań i zgromadzeń publicznych na obszarze, podległym władzy Komisarjatu Cywilnego Ziem Wschodnich, zarządzam co następuje:

§ 1.

Zgromadzenia publiczne, wiece i pochody pod otwartem niebem zarówno w miastach, jak i w miejscowościach zamiejskich, są w zasadzie zakazane; w wyjątkowych wypadkach mogą odbywać się na mocy zezwolenia na piśmie, udzielonego przez Naczelnika Okręgu.

§ 2.

Wszelkie zebrania publiczne, odczyty, konferencje i t. p. w lokalach zamkniętych za wstępem płatnym lub bezpłatnym mogą odbywać się tylko na mocy zezwolenia na piśmie, udzielanego przez Naczelnika Powiatu, względnie miasta.

§ 3.

Organizatorzy zebrań publicznych, odczytów, konferencji i t. p. mają obowiązek, nie mniej niż na trzy dni przed datą zebrania złożyć we właściwym urzędzie administracyjnym podanie z wykazaniem celu, programu, miejsca i czasu zebrania, języka, w którym mają się odbywać obrady lub przemówienia, ewentualnie wysokości opłat wejściowych oraz wskazać osobę odpowiedzialną za porządek na zebraniu. Władza, udzielająca pozwolenia, ma prawo zażądać przedłożenia sobie streszczenia przemówień i odczytów.

§ 4.

Na zebraniach publicznych, odczytach, konferencjach i t. p. pozwala się używać jednego z języków, uznanych za miejscowe.

§ 5.

Właściwa władza administracyjna deleguje na zebrania, odczyty, konferencje i t. p. swoich przedstawicieli w celu przestrzegania porządku i spokoju publicznego.

§ 6.

Przedstawiciel władzy administracyjnej ma prawo zawiesić zebranie publiczne, odczyt, konferencję i t. p. w razie pogwałcenia przez obecnych przepisów o przestrzeganiu porządku i spokoju publicznego, w razie wygłaszania przemówień o treści niezgodnej z udzielonem pozwoleniem, ubliżających powadze władz i wojsk polskich, lub też nawołujących do gwałtów i zaburzeń.

§ 7.

Towarzystwa i zrzeszenia, posiadające własne, zalegalizowane statuty, lub działające na mocy ustawy, mają prawo urządzania zgromadzań swych członków po uprzedniem zameldowaniu władzy administracyjnej o dniu zgromadzenia z zastosowaniem się do przepisów w artykule 3 niniejszego rozporządzenia zawartych.

Władzy administracyjnej służy prawo sprawdzania składu i charakteru zgromadzenia przez organa w tym celu na zgromadzenie delegowane.

§ 8.

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia niezależnie od ewentualnej odpowiedzialności sądowej, podlegają w drodze administracyjnej karze grzywny do 3.000 rubli, lub aresztu do 2 miesięcy.

§ 9.

Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc swoją obowiązującą z dn. ogłoszenia. Wszystkie zarządzenia dotychczasowe sprzeczne z niniejszem rozporządzeniem znoszą się.

Komisarz Generalny Cywilny **Osmołowski.**

Za zgodność Naczeln. Kanc. **Weysenhoff.**

Wilno. Maja 25, 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE.

Generalnego Komisarza Cywilnego Ziem Wschodnich.

W celu uregulowania stosunków walutowych na obszarach podległych Zarządowi Komisarjatu Generalnego Ziem Wschodnich zarządzam co następuje:

Od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia Kasy urzędów Państwowych i instytucji społecznych przyjmować będą wpłaty i dokonywać wypłaty w rublach carskich, rublach dumskich, ost-rublach i ost-markach.

Kurs urzędowy walut powyższych ustala się aż do odwołania jak następuje:

100 rubli carskich — 160 rb. dumskich — 100 ost-marek — 50 ost rb.

100 rubli dumskich — 62 i pół rb. carskich — 62 i pół ost-marek — 31¼ ost-rubli.

100 ost-marek—100 rubli carskich—160 rubli dumskich — 50 ost-rubli.

100 ost-rubli — 200 ost-markom—200 rubli carskich — 320 rubli dumskich.

Wpłaty i wypłaty poniżej jednego rubla carskiego lub dumskiego albo jednej ost-marki, mogą być dokonywane w drobnych znakach poszczególnych walut, stosownie do wskazanego wyżej kursu (100 kopiejek — 100 fenigów).

Z dniem wydania rozporządzenia niniejszego, tracą moc obowiązującą wszystkie rozporządzenia, regulujące sprawę walutową.

Rozporządzenie niniejsze nie rozciąga się na tę część obszarów podległych Zarządowi Komisarjatu Generalnego Ziem Wschodnich, które znajdowały się dawniej pod okupacją Austrjacko-Węgierską i dla których będą osobne zarządzenia.

Komisarz Generalny Ziem Wschodnich
Osmołowski w. r.

ROZPORZĄDZENIE

w przedmiocie utworzenia sądu okręgowego w Wilnie.

Na podstawie rozporządzenia Naczelnego Wodza Wojsk Polskich postanawiam, co następuje:

1) Utworzyć Sąd Okręgowy w Wilnie i otwarcie jego wyznaczyć na dzień 15 czerwca 1919 roku.

2. Do właściwości terytorjalnej pomienionego Sądu Okręgowego zaliczyć tymczasowo powiaty: Wileński, Święciański, Oszmiański, Trocki, Lidzki i Nowogródzki.

3. W skład Sądu Okręgowego w Wilnie wchodzą:

1 Prezes, 3 wice-prezesów, 12 sędziów okręgowych, 12 sędziów śledczych, 1 prokurator, 7 podprokuratorów, 1 starszy notarjusz, 7 sekretarzy, 13 podsekretarzy, 1 skarbnik, 13 starszych kancelistów, 46 młodszych kancelistów, maszynistów i praktykantów, 8 woźnych, 10 posługaczy, gońców, 20 sędziów pokoju, 20 sekretarzy sędziów pokoju, 20 kancelistów sędziów pokoju, sędziów pokoju i 10 komorników sądowych.

Komisarz Generalny **J. Osmołowski.**

Naczelnik Wydziału Sprawiedliwości
E. Iwaszkiewicz.

Wilno, dnia 24 maja 1919 r.

W № 10 „Gł. L." w art. „Jak się tworzy państwo litewskie" zamiast „lud ten zajęty przeważnie pracą i twórczością idealną" winno być: „lud ten... twórczością realną".

OGŁOSZENIA.

D-r J. RAFES
— choroby wewnętrzne i dziecięce. —
Ś to Jerska, 44, od 1—3 i 5—7.

Pokój do wynajęcia z elektrycznością, umeblowaniem i wszelkiemi wygodami. I Portowa, 6-b. 1.

Biuro próśb i tłumaczeń rozporządzenie aktów w języku polskim. **Wileńska 22—13.**

POLIKLINIKA i SZPITAL Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej **Wileńska, 28.**
W POLIKLINICE przychodzących chorych przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiecych i chirurgiczn., oczu, gardła, uszu, nosa, zębów, od 9—2 p.p. i od 4—7 wiecz. W szpitalu wydział wewnętrzny, chirurgiczny i położniczy. Robione są wszystkie operacje.

TOWARZYSTWO handlu towarami aptecznemi, chirurgicznemi, perfumeryjnemi, opatrunkowemi i chemicznemi
„J. B. SEGAL" WILNO,
skład hurtowy i sklepy detaliczne FUNKCJONUJĄ jak POPRZEDNIO
Zarząd główny — *Trocka 7.* Skład hurtowy — *Trocka 7.* 1-y sklep detaliczny — *Trocka 7* 2-gi sklep detaliczny — *Wielka 28.* 3-i sklep detaliczny — *Ś-to Jerska 5.*

Redaktor odpowiedzialny **Aldona Czarnecka.** Drukarnia „Promień", Wilno. Wydawca **Michał Birżyszka.**